

**TERESA LASZKIEWICZ**  
ur. 1949; Lipsko Polesie



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Pobył Grzegorza Pawłowskiego u rodziny Harasimów
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Białowola; II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	II wojna światowa, Żydzi, Światła w Ciemności, Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, Bajak, Laszkiewicz Teresa, Pawłowski Grzegorz, ratowanie Żydów, Holocaust

**Pobył Grzegorza Pawłowskiego u rodziny Harasimów**

Rozeszło się po wiosce, że babcia utrzymuje chłopca żydowskiego. Pamiętam jak mama opowiadała nam, że przyszedł sołtys i mówił: „Harasimko- babcia nazywała się Józefa Harasim-Harasimko, trzymacie Żyda. Was wybiją i całą wioskę”. Więc babcia, żeby dalej utrzymać go w swojej rodzinie, postanowiła pokazać na wsi, że on jest [jej] kuzynem. Kazała na siebie mówić „babciu” i starała się pokazać, że chodzi z nim do kościoła, że to nie jest żydowskie dziecko tylko polskie, że zna religię katolicką i nie jest Żydem. Często wspominała to moja mama, a ja, jako dziecko, przeżywałam tego Grzesia Pawłowskiego i zastanawiałam się gdzie on przebywa, co się z nim stało. Nie tylko ja, ale moje rodzeństwo również. I przypominam sobie ten moment, kiedy mama opowiadała, że babcia zamierzała zaprowadzić go do kościoła. Rozmawiali wieczorem i zaproponowała: „Grzesiu – zapytała – czy ty byłeś w kościele?” Moja mama opowiadała: „Ja się odwróciłam i spojrzałam na niego. Grzesio siedział przy piecu akurat i zaniemówił. Nie odpowiedział nic, ale za moment zobaczyłam bladą twarz, a na czole rosę. I nagle odpowiedział: „Byłem”. Więc babcia powiedziała: „No to dobrze. Jak byłeś w kościele, to ja jutro [też] idę do kościoła, nie wiadomo co z nami będzie czy Niemcy nas zabiorą na roboty do Niemiec, czy zginiemy, ja jutro pójdę do kościoła, to ty pójdziesz również ze mną.” Mama mówi: „Rano wstajemy, Grzesia nie ma. Po prostu uciekł.” Uciekł. Ja, jako dziecko, zakodowałam sobie słowa mojej mamy: „Słuchajcie, patrzcie, jaka była wiara w tym małym, jedenastoletnim dziecku, że słysząc o kościele, o innej wierze, dziecko nawet zrezygnowało ze swojego pobytu [w domu]”.

Kiedy uciekł od babci, poszedł do następnych ludzi mieszkających we wsi. Chyba do czwartego czy piątego sąsiada mojej babci i tam przebywał przez jakiś czas. Nie wiem ile.

Data i miejsce nagrania	2008-11-13, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Waszkun
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"